Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr 175 Kraków, sobota 2 sierpnia 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Rozpadanie się enludecyi.

Enludecya się parceluje. — Nowy wielki klub. — Zabiegi jezuitów. — Mowa tow. Liebermanna. — Jeszcze o spisku.

(Kor. „Naprzodu").

Warszawa, 31 lipca.

Faktem znacznej doniosłości w życiu sejmowem jest **wystąpienie do 60 posłów z klubu enludecyi.** Występują bezpartyjni chłopi, grupa ks. Ludwiczaka, zjednoczenie narodowe.

Secesyoniści mają z grupą ks. Blizińskiego utworzyć nowy wielki klub, liczący **80,** a może i więcej posłów. Podobno nuncyusz papieski Ratti wraz z jezuitami zabiegał około utworzenia tego nowego ugrupowania, które będzie czemś w rodzaju polskiego centrum katolickiego i które będzie obok związku grup chłopskich **najsilniejszym klubem Sejmowym.**

Zachodzi pytanie, czy to jest **manewr, czy rozkład?** Wiele okoliczności wskazuje, że jest to manewr enludecyi, która chce **zmajoryzować bliźniaków** w ich własnym klubie i w ten sposób zyskać większość. Z drugiej zaś strony chodzi także o to, aby skompromitowaną firmę luendecką podreperować i zwłaszcza enludecką grupę chłopską zwolnić od ciężaru kompromitacyi enludeckiej i dać jej możność skuteczniejszego **odpierania ataków lewicy.**

Jednakowoż parcelacya luendecyi i cały ten manewr przegrupowania sił odbywa się pod moralnym i politycznym **przymusem**. Skompromitowana zamachem, „konstytucyą" Poznańskiego, akcyą przeciwko reformie agrarnej itd. firma endecyi rodzi ruchy odśrodkowe. Ten manewr wykazuje głęboką kompromitacyę endecyi, **jest symptomatem głębokiego kryzysu** w partyi zamachowców.

Śledztwo w sprawie zamachu stanu posuwa się dalej. **Jak prasa warsz. donosi, afera por. Skrudlika wypłynęła w związku z aresztowaniem redaktora „Prawdy Robotniczej" p. Brunona Dymowskiego** vel Wieliczki, brata **współorganizatora** zamachu styczniowego, posła na Sejm Konstytucyjny p. Tadeusza Dymowskiego.

Mimo, że niezwłocznie po aresztowaniu p. Brun. Dymowskiego czyniono starania o jego uwolnienie **na poręczenie dwóch posłów sejmowych(!)** akcya ta skutku nie odniosła.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej wraz z braćmi Ambroziewiczami, współredaktorem „Życia Robotniczego" p. Leonem Małeckim, **dwoma szeregowcami żandarmeryi** i in. (razem osób **siedem**) pod zarzutem nietyle politycznego ile kryminalnego przestępstwa, p. Bruno Dymowski zaczął się bronić w ten podobno sposób, iż zasłaniał się dokumentami, mianującemi go **tajnym agentem żandarmeryi polowej**(!) Dokumenty te otrzymał podobno od porucznika żandarmeryi Skrudlika, przeniesionego po zamachowej aferze styczniowej do żandarmeryi poznańskiej.

Por. Skrudlik, który jak krążą poważne wersye, był **kierownikiem biura wywiadowczego w Kongresówce z ramienia sztabu Dowbora Muśnickiego** miał być właśnie w tych dniach mianowany kapitanem w sztabie generalnym poznańskim. Aresztowanie i znalezienie przy nim dowodów kompromitujących tak świetnie rozpoczętą karyerę ex dra filozofii, ex werbunkowca, ex żandarma, wreszcie kandydata na sztabowca por. Skrudlika zwichnęło.

Małżonka por. Skrudlika broni męża tem, że por. Skrudlik wypełniał polecenia mu poruczone.

Tyle na razie o spisku. W prasie warszawskiej znajdujemy wzmianki, że po zdemaskowaniu spisku zgłosili się do Belwederu reprezentanci wielu grup wojskowych, dotychczas nieprzychylnych Belwederowi, potępiając zamach i deklarując swą bezwzględną wierność.

W Sejmie tymczasem trwa dyskusya ratyfikacyjna. Świetną mowę wygłosił tow. dr **Liebermann,** który postawił silne akcenty socyalistyczne. Energicznie zwrócił się przeciwko polityce interwencyjnej naszych kołczakowców; mówił o fatalnych rezultatach akcyi Dmowskiego i o pogromach; scharakteryzował tajną dyplomacyę, kapitalistyczny charakter pokoju; wyciągnął w imieniu robotników polskich dłoń bratnią do proletaryatu francuskiego. „Kur. Poranny" pisze o tej mowie:

„Najważniejszym momentem w tej dyskusyi była opozycyjna mowa socyalistycznego posła Liebermanna. Można było się nie godzić na konkluzyę tej mowy, można było czynić zastrzeżenia co do kilku jej ustępów, nie podobna jednak zaprzeczyć, że przynosiła ona niemały zaszczyt stronnictwu, w którego imieniu została wypowiedziana. Była to jedna z najświetniejszych mów, jakie dotąd Sejm polski słyszał, jedna z takich, jakie rzadko kiedy rozlegają się w najstarszych parlamentach świata.

Krytyka organizacyi Ligi Narodów i imperyalistycznego ducha, który się ostatecznie zaznaczył w polityce Wielkich Mocarstw posłużyła mówcy za tło do ostrych wystąpień przeciwko błędom w polityce i naszej także delegacyi.

To co poseł Liebermann mówił **o niebezpieczeństwach, jakie dla nas pociągnąć musi odbudowywanie potężnej Rosyi przy zaniedbaniu kierownictwa nowemi narodami,** które rwą się do nowego życia na trupie rosyjskiego kolosa, odpowiadało nie tylko poglądom socyalistów polskich — było wyrazem tego, co większość narodu odczuwa i przeciwko czemu bronić się będzie najzupełniej zdecydowanym wysiłkiem...

Wszyscy czuliśmy, że to, co mówił poseł Liebermann, wypowiedziane było być powinno. Winniśmy to byli poczuciu własnej godności".

Tow. dr Liebermann z całą energią zwrócił się przeciwko dodatkowemu traktatowi, który bynajmniej **nie leży w interesach żydowstwa.** Pos. **Thon** próbował niefortunnie dziś polemizować z drem L. i bronić **języka hebrajskiego,** jako języka rzekomo „żywego".

Nie było to jednak przekonywujące!

Na zakończenie podam wiadomość, otrzymaną od tow. dra **Marka,** iż zwrócił się on do rządu z żądaniem wniesienia **krakowskiej ordynacyi wyborczej** jeszcze przed wakacyami do Sejmu.

Czy kurs moskalofilski?

UWOLNIENIE NAJWIĘKSZYCH WROGÓW POLSKI.

Jak swego czasu doniosły dzienniki, internowano przed kilku tygodniami na Bielanach pod Krakowem trzech biskupów prawosławnych, Eulogiusza, Antoniusza i Nikodema. Dwaj pierwsi z tych panów są aż nadto dobrze znani społeczeństwu polskiemu.

Eulogiusz, biskup chełmski, zapisał się po wszystkie czasy w dziejach, **jako jeden z głównych sprawców oderwania Chełmszczyzny. W świeżej pamięci pozostaje także jego działalność „apostolska" w Galicyi wschodniej przed i w czasie wojny światowej.** Na jego stosunek do Polski najcharakterystyczniejsze światło rzucają odezwy, wydane przez niego **w grudniu 1918 (!)** i rozrzucane po szkołach polskich w Kijowie. Wzywały one „Polaków-Krakowian", ażeby ze względu na to, że Kraków przyjął chrześcijaństwo w formie **obrządku słowiańskiego, a więc prawosławnego na 100 lat przed resztą Polski, zarzucili myśl o niepodległości i wrócili na łono macierzy Rosyi.**

Antoniusz, biskup wołyński, był jednym z najczynniejszych działaczy czarnosecinnych. Jego dyecezya z Ławrą Poczajowską była głównym ośrodkiem propagandy caro- i prawosławia w Galicyi wschodniej.

Panowie ci po ogłoszeniu zachodnio-ukraińskiej republiki ludowej udali się do Galicyi wschodniej, ażeby **zaopiekować się tamtejszemi owieczkami prawosławnemi!** Zwycięski pochód wojsk polskich położył kres ich działalności. Internowani w Krakowie nie dali jednak za wygraną i zwracali się do różnych osobistości z prośbą o uwolnienie. Domagali się przytem, **ażeby im pozwolono na powrót do Galicyi wschodniej i podjęcie tam na nowo działalności duszpasterskiej.**

Podobno dzięki interwencyi biskupa Sapiehy, udzielono im rozmaitych ułatwień, między innemi oddano im do dyspozycyi pałacyk biskupi na Bielanach.

Z pomocą przyszło im także Towarzystwo Rosyjskie w Warszawie, złożone z najgorszych reakcyonistów, co nie szkodziło b. ministrowi Karpińskiemu udzielić mu półmilionowej subwencyi. Wystosowało podanie do władz o uwolnienie internowanych biskupów i uzyskało poparcie prezydenta ministrów Paderewskiego; podobno także p. delegat Gałecki czynił zabiegi w tej sprawie.

W rezultacie internowani biskupi otrzymali pozwolenie na wyjazd **do południowej Rosyi, obsadzonej przez Denikina.** Nakazano poczynić dla nich specyalne udogodnienia. W ten sposób wypuszcza się na wolność największych wrogów Polski i umożliwia im podjęcie na nowo akcyi antypolskiej.

Co to ma znaczyć? **Czyżby rząd polski uprawiał oficyalnie kurs moskalofilski p. Dmowskiego? Czy może w Paryżu zawarto już jakieś umowy z Kołczakiem i Denikinem?** Jak najrychlejsze wyjaśnienie tej sprawy jest konieczne.

Ratyfikacya traktatu pokojowego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po dalszej dyskusyi sejm w **głosowaniu imiennym** oświadczył się **265** głosami — przeciw **41** — **za ratyfikacyą.**

Przemawiali posłowie: Witos, Herz, Zamorski, Kamieniecki, Dembiński, który wytyka sejmowi, że **gdyby był uchwalił konstytucyę,** zawierającą **postanowienia o prawach mniejszości,** unikniętoby narzucania takich postanowień; dalej p. Thon, Wolf i Rymer.

Poseł **Zamorski** wygłosił **apoteozę Dmowskiego;** zaryzykował przytem zdanie, że gdyby Dmowskiego nie było w Paryżu — stanowisko nasze byłoby podobne do stanowiska... Ukrainy.

Przerośliśmy znaczeniem Ukrainę tedy tylko dzięki szczęściu, iż na ziemi polskiej ujrzał był światło dzienne Roman Dmowski.

Drobnostką wobec tego jest fakt wielowiekowych Polski zasług i dziejów, takież jej kultury; ani też ważkim jest fakt, że mamy indywidualność swoją, stokroć więcej, uzna przecież p. Zamorski, skrystalizowaną, niż ukraińską i nie przeżywamy takich konwulsyj, jak Kijów; fraszką jest też, że Polska tyle razy targała swe więzy, zrywała się do walki o wolność — bo te walki dzisiejszy kolega klubowy p. Zamorskiego, p. Marylski, w dobie licytacyi endeckiej w płaszczeniu się przed caratem — zwał podszczeniem żydowskiem i masońskiem! I nic nie ważyła siła orężna, jaką w dzisiejszych potrzebach umiał z siebie nasz kraj — choć, jako teren światowej wojny wyniszczony — wydobyć, a która tak przewyższa sąsiednie formacye, że gdy np. Czechów musiała koalicya ratować notami przed czerwonemi armiami węgierskiemi — myśmy zdołali zwyciężać choć nam notami — nawet przeszkadzano.

Z innych przemówień podniesiemy tu przemówienie reprezentanta niemieckiej ludności w b. Królestwie posła Wolffa. Poseł ten imie-

niem niemieckiego stronnictwa ludowego oświadcza, że stronnictwo to, ani pośrednio, ani bezpośrednio nie przyczyniło się do zamieszczenia art. 93 w traktacie pokojowym.

Niemcy chcą tylko powołać się na to równouprawnienie, które im dał już przedtem rząd polski — bez wpływu zewnętrznego. To stwierdza imieniem 200.000 Niemców, mieszkających w Kongresówce. Głosować będzie za tem, ażeby **rząd polski zwrócił się do Ligi narodów z żądaniem przyznania Polakom, którzy pozostaną pod władzą Niemiec, takich samych praw, jakie traktat z Niemcami przyznaje mniejszościom niemieckim w Polsce.**

Obok uchwalenia ustawy ratyfikacyjnej, uchwalił Sejm rezolucye, dołączone do ustawy, z których jedna domaga się, aby w pasie ... **cznym między Piłą a Chojnicami, odstąpionym Niemcom, rząd wyjednał przeprowadzenie plebiscytu.**

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

(PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu Sejm przyjął wniosek w sprawie wydania „Dzien. praw Rzeczypospolitej polskiej“ i uchylił dekrety o wyborach sędziów handlowych. Nadto uchwalił Sejm ustawę o utworzeniu generalnej prokuratoryi Rzeczypospolitej polskiej, o organizacyi władz i urzędów skarbowych, ustawę o prawach, które mają obowiązywać w okręgu białostockim. Uchwalono dalej ustawę o dodatku dla emerytów. Wreszcie Sejm przystąpił do sprawy wyborów na Litwie; dyskusyę nad tem odroczono do dziś.

Z KOMISYJ.

Warszawa. (PAT.) Komisya skarbowo-budżetowa uchwaliła **podwyższenie podatku gruntowego** przez podwyższenie skali dla obszarów większych, jako też wniosek o **udzieleniu pomocy państwowej dla powiatów, dotkniętych wylewami, jak Żywiec, Gorlice i inne okolice podkarpackie.** Komisya uchwaliła dalej ze zmianami projekt rządowy o opodatkowaniu domów bankowych.

BILIŃSKI MINISTREM SKARBU.

Warszawa. (PAT). Naczelnik państwa **przychylił się do prośby pana Stanisława Karpińskiego o zwolnienie go z urzędu ministra skarbu,** oraz pana Józefa Prachnika **o zwolnienie go z urzędu ministra robót publicznych** i zamianował równocześnie na wniosek prezydenta ministrów pana Leona Bilińskiego ministrem skarbu i pana inżyniera Tadeusza Lasionowskiego ministrem robót publicznych.

Kołczak a Galicya wschodnia.

Rezultaty kołczakowskiej polityki. — Nowa kompromitacya endecyi. — Co będzie ze wschodnią Galicyą?

(Koresp. „Naprzodu“).

Warszawa, 29 lipca.

Sejm, prasa i społeczeństwo warszawskie zajęte są kwestyą ratyfikacyi pokoju, a co za tem idzie — kwestyami polityki zagranicznej.

W związku z tem wielkie wrażenie zrobiła wiadomość, podana pierwotnie, jak się zdaje, przez „N. Reformę“:

„W kołach przebywających tutaj polityków ukraińskich panowało do środy ogromne przygnębienie. Sprawę Galicyi Wschodniej uważali Ukraińcy za ostatecznie przegraną, nietylko z powodu zwycięstw oręża polskiego, lecz także ze względu na stanowisko konferencyi pokojowej w Paryżu.

We środę nastąpił nagły zwrot w usposobieniu polityków ukraińskich. Z Paryża nadeszła do Pragi wiadomość, że **pod wpływem protestów delegacyi rosyjskiej** poddać ma **Paryż rewizyi stanowisko swoje w sprawie Galicyi Wschodniej.** Protest delegacyi rosyjskiej przeciw przyłączeniu Galicyi wschodniej do Polski poparła delegacya ukraińska w ten sposób, że **przyznała formalnie Rosyi prawo do zabierania głosu w sprawie Galicyi wschodniej. Sojusz rosyjsko-ukraiński w Paryżu przeszkodzić ma przyłączeniu Galicyi Wschodniej do Polski.**

Cena, którą zapłacić mają Ukraińcy — to wyrzeczenie się suwerenności Ukrainy, która zostać **ma składową częścią federacyjnej Rosyi“.**

Cóż to jest za protest delegacyi rosyjskiej? Co to jest za „delegacya“?? Rzecz jasna — to jest **reprezentacya kołczakowska.** Tak — według powyższej wiadomości — kołczakowcy odbierają **Polsce Gal. Wschodnią.** Niedość tego — rzecz jasna, że ta Galicya wsch. staje się **częścią składową Rosyi** — kołczakowskiej, carskiej Rosyi!

Tak ukochana przez naszych endeków Rosya Kołczakowska — **dopiero się odbudowując** — już występuje przeciw Polsce, już zabiera (po staremu) pod swe skrzydła sąsiednie narodowości.

Tymczasem nasi endecy, jak widomo, gwałtownie pragną odbudowania carskiej Rosyi i już dziś podają jej dłoń!

Endecya tak chętnie podaje się za przyjaciółkę wsch. Galicyi, za jej szczególną protektorkę! Ale — tak samo jak za czasów Bobrińskiego (memoryał Grabskiego), endecya gotowa jest widocznie znowu odstąpić wsch. Galicyę i Lwów — Rosyi, byle carskiej. A w każdym razie to odstąpienie jest konsekwencyą endeckiej, filokołczakowskiej polityki.

Antybolszewickie armie rosyjskie buntują się.

Pod Archangielskiem i u Kołczaka.

Angielskie min. wojny, jak pisze „Temps“ donosi: Dnia 24 b. m. gen. Ironside zawiadomił, że na froncie Onegi **oddziały ochotnicze rosyjskie zbuntowały się i przeszły na stronę bolszewików** Wojska Entente'y na jednym z odcinków naprawiły sytuacyę, **parę linii jednak bolszewicy zajęli.**

„Manchester Guardian“ donosi że **oprócz 2 pułków, opuściło gen. Kołczaka znowu 3 pułki, które przeszły z bronią, amunicyą, trenem i artyleryą na stronę czerwonej gwardyi, wymordowawszy porzednio wszystkich oficerów.**

POMOC DLA KOŁCZAKA.

Berlin. (PAT) „Deutsche Allg. Zeitung“ donosi, że **syndykat banków amerykańskich udzielił Kołczakowi pożyczki 5 milionów dolarów ... w Ameryce środki ... ności.**

O WOJSKA ANGIELSKIE W ROSYI.

Londyn. (PAT) Biuro Reutera donosi: **Churchill zaznaczył w Izbie konieczność obecności ... angielskiego w Rosyi.**

Rumuni przeszli Cisę.

Praga. (PAT.) Czeskie biuro koresp. donosi z Bukaresztu: Komunikat sztabu głównego z dnia 30 lipca: Po zaciętych walkach **przekroczyły nasze wojska Cisę** koło Tisza Furod i Tisza Feldvar i **zmusiły nieprzyjaciela do odwrotu.** Koło Szolnok nieprzyjaciel skoncentrował znów swoje siły i zamierzał przeszkodzić naszym wojskom w przekroczeniu rzeki, jednakże i tutaj nasza artylerya zmusiła go do odwrotu. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju wielu zabitych i rannych. **Trzeci pułk madziarski złożył broń** i oświadczył, że nie chce dalej walczyć przeciw Rumunom. Front wschodni: **Nowe próby nieprzyjaciela przekroczenia Du... a** koło Durobasary **spełzły na niczem** i nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

NARADY KOALICYI Z WĘGRAMI?

Praga. (PAT.). Czeskie biuro koresp. donosi, że dziś odbędą się konferencye członków budapeszteńskiego rządu sowietów z delegatami misyi koalicyjnej. Szczególne znaczenie będzie miało zebranie centralnego wydziału sowietów zwołane na dzień 5 sierpnia. Na tem zebraniu zapadną ostateczne decyzye co do propozycyi koalicyjnej.

WŁOCHY NIE INTERWENIUJĄ NA WĘGRZECH.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Rzymu: Na interpelacye w izbie oświadczył Nitti, że **Włochy nie zamierzają uczestniczyć w interwencyi na Węgrzech.**

Bolszewicy atakują.

Warszawa. (PAT). Kom. sztabu gen. z dn. 31 lipca br.:

Front litewsko-białoruski: **Wiążąc atakami nasze siły na odcinku Baranowickim rzucił nieprzyjaciel znaczne siły w kierunku Kojdonowa, na odcinek Berezna-Raków, usiłując równocześnie sforsować rzekę Rybczankę w okolicy Czech. Na froncie baranowickim ataki nieprzyjacielskie wszędzie odparto. Na innych odcinkach toczą się walki. Ataki bolszewickie na odcinek Kurzeniec trwają dalej.**

Lwów. (PAT) „Gazeta Wieczorna“ donosi: Wojska nasze, stojące na froncie gałęzysko-wołyńskim, dzierżą silnie wszystkie uzyskane pozycye. **Na odcinku Brody zarządzono z naszej strony kontrakcyę, która zmusiła artyleryę nieprzyjacielską do zaprzestania ognia.**

Kraków zaprasza Piłsudskiego.

Warszawa, 1 sierpnia. (PAT) Naczelnik Państwa, Piłsudski, przyjął wczoraj na audyencyi prezydenta m. Krakowa posła Federowicza, który go w imieniu rady miejskiej, oraz „ad hoc“ zawiązanego komitetu cywilno-wojskowego **zaprosił do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie,** jaki się odbędzie w dniu 6 sierpnia b. r. w Krakowie **z okazyi 5-letniej rocznicy wymarszu** z Oleandrów krakowskich **pierwszych formacyi Legionów polskich do Królestwa Kongresowego pod wodzą obecnego Naczelnika Państwa.** Prezydent Federowicz podniósł, jak ściśle **osoba Naczelnika państwa łączy się** z projektowaną w Krakowie uroczystością i **miastem, które stało się kolebką Legionów polskich, a tem samem zawiązkiem dziś już wspaniałej armii polskiej. Naczelnik państwa,** dziękując za zaproszenie, zapewnił, że **chwilę ową zalicza do najszczęśliwszych w swojem życiu,** pragnąłby szczerze dać folgę potrzebie serca i dnia 6 sierpnia **znaleźć się na zbiórce w Oleandrach na Błoniach krakowskich. Obowiązki jednakże Naczelnika państwa,** sprawa rekonstrukcyi gabinetu, rozliczne zadania naczelnego wodza, **nie dozwalają w obecnej chwili zamiaru w czyn wprowadzić.** Dzień ten spędzi w stolicy państwa, gdzie odbędzie się również podniosła uroczystość, jak w Krakowie. — Do dawnej stolicy Polski wyśle Naczelnik jako swego reprezentanta generała Sosnkowskiego, który u jego boku kampanię w Oleandrach rozpoczął. Z uroczystością chce połączyć nadanie zasłużonym orderu „virtuti militari“. **Skoro tylko obowiązki Naczelnika państwa mu pozwolą, odwiedzi Kraków, tak serdecznie ukochany.**

Po rokowaniach krakowskich.

Praga (PAT.) Wczorajsze **pism czeskie** zajmują się sprawą czesko-opolskich rokowań w Krakowie i **akcentują** w zupełności **stanowisko czeskiej delegacyi, które jest równocześnie stanowiskiem całego czeskiego narodu.** Wkońcu pisma praskie wyrażają **mimo wszystko** życzenie, **aby ostatecznie były wybudowane podstawy nowego współżycia obu krajnich narodów** „tego samego pochodzenia i tej samej krwi“.

Niektóre z dzienników czeskich jednak grożą wojną na wypadek nieuznania przez Polaków „uzasadnionych roszczeń“ czeskich do Śląska.

Po powrocie do Pragi czescy delegaci złożyli natychmiast prez. Masarykowi sprawozdanie z krakowskich rokowań. Rząd czeski ma się w sprawie dalszych rokowań porozumieć z rządem polskim.

USUWANIE WYCHODŹCÓW GALICYJSKICH.

Berno Morawskie (PAT.): Dyrekcya berneńskiej policyi wydała następujące rozporządzenie: **Uchodźców, galicyjskich,** zamieszkujących w **Bernie,** którzy schronili się na teren republiki czesko-słowackiej z gmin galicyjskich na zachód od Lwowa leżących i ze Lwowa, **wzywa się, aby najdalej do 29 sierpnia przygotowali się** całkowicie **do powrotu do swej ojczyzny.** W tym celu mają się oni zgłosić do dyrekcyi policyi w Bernie, celem przygotowania dokumentów na drógych. **Po upływie tego terminu uchodźców odstawi się do Krakowa,** skąd będą przetransportowani do swych domów. (Czeska policya zapowiada galicyjskim wychodźcom, co z nimi będzie po odstawieniu ich do Krakowa!).

Demonstracye pruskie w Sztrasburgu.

Berlin. (PAT.). „Lokalanzeiger“ donosi z Karlsruhe, że **w Sztrasburgu zamordowano znów 2-ch francuskich oficerów.** Oficerowie owi padli ofiarą **strejkujących demonstrantów,** którzy w czasie awantur ulicznych **roztrzaskali im głowy. Demonstranci po dokonanym mordzie urządzili pochód i przeciągali wśród okrzyków: niech żyją Prusy** i śpiewów: Wacht am Rhein, przez ulice miasta. Dopiero sprowadzone **wojsko francuskie przywróciło porządek.**

O SPRAWCÓW WOJNY.

Paryż. (PAT) Komisye koalicyjne zestawiają obecnie listy osób, które mają być wydane przez państwa centralne. Po ustaleniu wszystkich nazwisk **przedłożoną zostanie rządowi niemieckiemu nota z wezwaniem wydania tych osób.** Nota ta zawierać będzie **termin jednomiesięczny** do wydania rzeczonych osób. Koalicya **uczyni niemiecki rząd odpowiedzialnym za dostawienie winnych wybuchu wojny światowej** w czasie oznaczonym do dyspozycyi rządów koalicyjnych.

Opadek sądownictwa w Galicyi.

Poprzedni artykuł w sprawie skandalicznych stosunków, panujących w naszem sądownictwie nie odniósł żadnego rezultatu. Skutkiem jednak tolerowania katastrofalnego stanu sądownictwa doszło do tego, że obecnie **przyjmuje się do sądu na praktykę ludzi bez pełnych kwalifikacyi prawniczych** względnie chce chce się takich przyjąć, gdyż dziś nikt do sądu nie wstępuje. Równocześnie zaś egzaminowani kandydaci sędziowscy z kilkuletnią praktyką i najlepszemi kwalifikacyami uciekają ze sądu.

Po raz drugi konstatujemy, że **w okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego od chwili powstania państwa polskiego nie zamianowano ani jednego sędziego!**

To też uciekają ze sądu egzaminowani kandydaci sędziowscy po kilkuletniej praktyce **(5 8 lat!)** do kolei, ministerstw itd. Pozostali zaś mają się przenieść do Poznańskiego. To też dziś nawet w razie zdecydowania się rządu na nominacyę sędziów nie będzie kandydatów, tembardziej, że świeżo mianowany sędzia nie dostaje kosztów przeniesienia. Proszę sobie wyobrazić żonatego aplikanta sądowego, ktory po nominacyi na sędziego musi się przenieść z rodziną na własny koszt np. z Krakowa do Żmigrodu.

Dziwna rzecz, że ten sam rząd, który każe czekać na nominacyę sędziowską aplikantom, mającym po 8 lat praktyki i egzamin od 4 lat, mianuje koncepistami praktykamtów namiestnictwa, nie posiadających egzaminu administracyjnego, a nadto przyznaje im jeszcze dyety tak, że koncepista namiestnictwa bez egzaminu ma 2 razy wyższe pobory niż egzaminowany aplikant sądowy mający nieraz 2 razy więcej lat praktyki!

Możliwe to jest dlatego, że p. Wolter na swoim folwarku sądowym nie wie nic o tem, co robi u siebie p. Gałecki.

Dlaczego jednak sejmowe czynniki miarodajne tolerują to lekceważenie sądownictwa, które doprowadzi do zupełnej katastrofy naszego wymiaru sprawiedliwości. Jedynie ze strony socyalistycznej pojawił się wniosek, żądający zrównania poborów sędziów galicyjskich z poborami w Królestwie polskiem.

Te anormalne stosunki sądowe odbiją się niekorzystnie na toku spraw sądowych. Z powodu nawału spraw i zupełnego wstrzymania nominacyj sędziowskich przepracowany personal sędziowski nie jest w stanie podołać ogromowi spraw nawet w przybliżeniu. To też strony czekają na wyznaczenie terminu **miesiącami!** Podziwiać należy opieszałość Izby adwokackiej, która nie może się zdobyć na wygotowanie odpowiedniego memoryału o tych katastrofalnych stosunkach do rządu i sejmu. Przecież obecnie gorzej jest, niż za czasów austryackich. Źle się będzie działo w rzeczypospolitej polskiej, jeżeli spokojnie przejdziemy do porządku dziennego nad upadkiem wymiaru sprawiedliwości.

Skandaliczna gospodarka jajami!

Dwie spółki. — Niesłuszne podwyższenie cen jaj. — Wywóz jaj zagranicę. — Ludność miasta pokrzywdzona.

Za czasów mizeryi galicyjskiej istniała Spółka dla handlu (czytaj: wywozu) **jaj „Ovum“**, obecnie za małopolskiej niedoli mamy ich dwie, bo przybyła do niej spółka producentów jaj **„Jajo“**. Obie Spółki porozumiały się i zażądały od komitetu walki z lichwą zgody na podniesienie ceny jaj z 60 na 80 hal. za sztukę. Dyrektorowie obu Spółek są zdania że skoro gdzieindziej jaja są droższe, to nie wypada, by w Krakowie były tak tanie.

Przyczyny dla tej drożyzny jaj nie mogli podać ci delegaci innej, jak wzajemną konkurencyę handlarzy jaj i nienasyconość chłopów (!), która już nie zna granic. Jedynym sposobem wydostania jaj od chłopa, jest ciągłe podwyższanie ich ceny.

Zwrócono uwagę pp. dyrektorom, że niezdolność opanowania targu jest organizacyjną wadą obu Spółek, z których jedna łączy handlarzy, a druga producentów jaj. Za tę niezdolność spółek mają cierpieć konsumeci, dla których dobra rzekomo obie Spółki powstały.

Jaja uciekają rozmaitymi drogami do Wiednia, gdzie cena za sztukę wynosi obecnie 3 K, oraz do Warszawy, gdzie płacą za nie w lepszej markowej walucie, dającej przy zmianie na korony znaczny zysk. Żale obu Spółek, że tracą na t. zw. kompensacyjnym wywozie jaj za granice, są nieuzasadnione, gdyż obie Spółki płacą swym dostawcom po 1060 K, a od Państwowego Urzędu zakupna w Warszawie otrzymują za te jaja po 1100 K za skrzynię, który to zysk wynosi tylko na 43 wagonach, wysłanych od maja br. do Wiednia **200.000 K.**

Nadzór nad Spółkami „Ovum“ i „Jajo“ wykonuje w Krakowie z ramienia Ministerstwa aprowizacyi b. prokurator dr Maryan Lang, narodowy demokata, radca miejski, który widocznie za przykładem ministra Hąci, wszedł w skład rady nadzorczej, nadzorowanej przez się z urzędu, Spółki „Jajo“.

Delegaci Spółek nie chcieli przyznać, ile jaj sprzedali w kraju. Sprzedaż zarządzona w Krakowie w sklepie „Ovum“ przy ul. Brackiej ma na celu uspokojenie ludności miejskiej, ale nikogo w błąd nie wprowadzi. W sklepie tym do niedzieli sprzedawano jaja od godz. 8 do 8.15 przed południem, czyli wszystkiego przez **ćwierć godziny** dziennie. Dyrektor „Ovum“ przyznał, że Spółka sprzedaje po tańszej cenie 60 h za sztukę zaledwie jedną skrzynię jaj dziennie na cały Kraków.

Tymczasem na wywóz idą nieograniczone ilości jaj. Tak zw. kompensaty przeprowadza nie tylko Państwowy Urząd Zakupna, ale i inne miejsca. Dopiero w ostatnim tygodniu podało „Biuro **skórnicze“** w Krakowie o zezwolenie osobne na wywóz 600 pak czyli około **miliona jaj** do Wiednia.

Jajo stało się dla braku i drożyzny mięsa ważnym artykułem spożywczym. Wobec tego nie można się zgodzić na nieuzasadnioną podwyżkę ceny i dobrze się stało, iż udało się na razie skłonić Spółkę „Ovum“ do otwarcia w Krakowie od poniedziałku **pięciu** miejsc sprzedaży jaj do dotychczasowej cenie, a w ilości po 4 paki dziennie, w każdym ze sklepów Spółki co równa się 30.000 sztukami dziennie.

Gospodarka kolejowa w Małopolsce.

Z Gorlic piszą nam: Jeden dowód więcej fatalnej gospodarki kolejowej leży w traktowaniu powiatu gorlickiego, należącego do najbardziej przemysłowych powiatów Małopolski. Skutkiem tego ruch pasażerski interesentów, utrzymujących stosunki handlowo-przemysłowe z Gorlicami i odwrotnie jest bardzo znaczny.

Mamy na myśli ruch pociągów osobowych na linii lokalnej Zagórzany—Gorlice, długości około 6 klm. Na linii tej utrzymany został ten sam idyotyczny rozkład pociągów, który był dziełem sławetnego sztabu generalnego austryackiego po odbiciu z rąk Moskali Gorlic w roku 1915. Ten wykwit mądrości austryackiej konserwuje dyrekcya krakowska. Widocznie umysły dygnitarzy kolejowych tak skostniały w biurokratyźmie austryackim, że się nie mogły zdobyć na nic lepszego.

Na linii głównej podkarpackiej kursują dwa pociągi dziennie ze Stróż d. Jasła i dwa w odwrotnym kierunku. Tylko po jednym pociągu dziennym ma połączenie bezpośrednie z Gorlicami na linii lowalnej Zagórzany-Gorlice. Natomiast pociągi nocne są bez połączenia. Podróżni, zwłaszcza **chorzy, starcy, kobiety i dzieci muszą w zimie na mrozie i śniegu**, w innych zaś porach roku bardzo często **po błocie i wodzie brnąć 6 klm z tobołkami, pakunkami** itd. Były też wypadki, iż idących późną porą nocną, samotnych **pasażerów napadali złodzieje i okradali z pieniędzy i bagaży.** Fiakier lub podwoda na tej krótkiej przestrzeni kosztuje więcej, aniżeli bilet kolejowy II. kl. z Krakowa do Zagórzan.

Temu fatalnemu stanowi rzeczy zapobiedz może **proste przywrócenie połączenia kolejowego z Gorlicami** przy pomocy nocnych pociągów na linii Zagórzany-Gorlice. Park wozów osobowych wraz z maszynami jest gotowy i za dnia kursuje, personal urzędniczy i służbowy jest na miejscu do dyspozycyi, zaś możliwe koszta dalsze chcą pokryć interesenci. Nie ma żadnych przeszkód do uruchomienia tych pociągów.

Miasto Gorlice już kilkakrotnie wnosiło podanie w tym względzie, ale bezskutecznie. Ministerstwo kolejowe na prośbę gminy z początkiem stycznia b. r. poleciło już nawet przywrócenie tych pociągów, jednakże Dyrekcya krakowska, pozostająca wówczas na stopie wojennej z Ministerstwem wydała zarządzenie **wprost przeciwne, odrzucając prośbę.** Powiadają, że główną przeszkodą stanowi dygnitarz dyrekcyjny, referent spraw ruchu p. St. — Pan ten kandydował swojego czasu z Gorlic na posła do parlamentu wiedeńskiego, ale przy wyborach sromotnie upadł. Tego Gorlicom zapomnieć nie może i mści się w ten sposób naiwny. Rzeczywiście jest to tylko możliwem wśród obecnych chaotycznych stosunków, aby pierwszy lepszy urzędnik dyrekcyjny dla zadośćuczynienia obrażonej ambicyi osobistej śmiał **deptać uprawnione interesy ogółu ludności**, nadużywając swej władzy.

Mieszkańcy powiatu gorlickiego postarają się **publicznie w sejmie o pociągnięcie tego pana do odpowiedzialności** i zażądają wyjaśnienia w tej sprawie.

Rozpaczliwy stan polskiej ludności w Kołomyji.

Delegacya miasta Kołomyji, złożona z burmistrza Kobuszewskiego, **tow. Łopatki,** pp. Miziewiczowej i Sozańskiej, bawiła 12 lipca w Warszawie, by przedłożyć władzom centralnym i Sejmowi życzenia ludności Pokucia. Delegacyę przyjęto najpierw w Związku pol. posłów socyalistycznych, gdzie posłowie tt. **Daszyński** i **Moraczewski** wyłuszczyli delegacyi stanowisko P. P. S. w sprawie kresów wschodnich. W Klubie „Piastowców“ delegacya konferowała z posłem Dąbskim. W Związku Narodowo - Ludowym z pp. Głąbińskim. Jak informator nasz stwierdza, największy zajęcia się sprawami Pokucia okazał klub P. P. S. Delegacya udała się następnie do Naczelnika państwa, któremu złożyła przez usta p. Kolbuszewskiego hołd i zapewnienie posłuszeństwa, wyrażając żądania utrzymania Pokucia przy Polsce. **Naczelnik państwa przyjął** delegatów bardzo życzliwie, oświadczając, że przedstawiona mu sprawa żywo go interesuje i że **użyje wszystkich sił, by spełnić postulaty ludności Pokucia.**

W ministeryum spraw zagranicznych, złożyła delegacya na ręce p. Okęckiego memoryał w sprawie nadużyć władz rumuńskich w stosunku do Polaków w Galicyi wschodniej.

P. Okęcki oświadczył, że właśnie wyjechał komisarz rządowy do Kołomyi dla zbadania stosunków. W sprawie aprowizacyi konferowała delegacya w ministeryum aprow. z p. Jurystowskim. Delegaci przedstawili straszny stan, w którym się znajduje **ludność Pokucia. Głód, nędza, bezrobocie, drożyzna niesłychana.** Litr ziemniaków kosztuej tam **6 K! mąki chleb. 18 K, kg lichego mydła 120 K!** Ministeryum przyrzekło wysłać do Kołomyi 14 wag. żyta, 1 wag. fasoli itd.

KRONIKA.

Kraków, piątek 1 sierpnia.

OBCHÓD 6 SIERPNIA. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu propagandy obchodu 6 sierpnia z udziałem przedstawicieli dowództwa generalnego krakowskiego, dowództwa armii Hallera, przedstawicieli prasy itd. Omawiano szczegółowo program obchodu pamiętnej rocznicy wymarszu pierwszego zastępu Legionów do Królestwa, związaną nierozerwalnie z Krakowem. W programie przewidziana jest msza polowa na Błoniach, poczem nastąpią przemówienia członków generalicyi, a następnie wielka rewia całej załogi krakowskiej, zarówno oddziałów armii gen. Hallera, jak oddziałów z pod komendy krakowskiego dowództwa generalnego. Po rewii nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod stanąć mający w przyszłości obelisk pamiątkowy. Znowu przemówienia i odmarsz wojsk.

Popołudniu odbędzie się w parku Jordana wielki festyn dla cywilnych i żołnierzy, a nadto przedstawienie specyalne dla żołnierzy we wszystkich kinoteatrach krakowskich. O goz. 6

wieczór uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, przyczem połowę miejsc zarezerwowano dla wojskowych wszelkich stopni, a wieczorem w Kasynie wojskowem uroczysty raut za zaproszeniami. Zorganizowaniem obchodu kieruje wojskowość wspólnie z magistratem przy współudziale szerszego Komitetu ze sfer obywatelskich.

WEZWANIE KOMITETU. Komitet obywatel zwraca się tą drogą do wszystkich właścicieli realności w Krakowie, aby w dniach 5 i 6 sierpnia br. zechcieli domy swe udekorować chorągwiami o barwach państwa i miejskich. Komitet nadmienia, że będą sprzedawane przy osobnych stolikach na dzień ten przeznaczone nalepki i odznaki.

Z KOMITETU OBCHODU W DNIU 6 SIERPNIA. Nad komitetem obchodu rocznicy szóstego sierpnia wzięła protektorat P. Paderewska, i przyrzekła współpracownictwo w organizowaniu uroczystości. W pierwszym rzędzie pospieszy komitetowi z wydatną pomocą Towarzystwo Białego Krzyża.

POLSKIE WIERZYTELNOŚCI W CZECHOSŁOWACYI. Izba handlowa i przemysłowa otrzymała z praskiej izby handlowej i przemysłowej telegraficzne zawiadomienie, iż dotąd nie zarządzono zgłoszenia pretensyi obywateli państwa polskiego do dłużników w republice czesko-słowackiej.

NOWA TARYFA TRAMWAJOWA wchodzi w życie 1 sierpnia br. Jak nas informują z Dyrekcyi tramwaju, robotnicy otrzymywać będą od g. 6—7 rano bilety po zniżonej do połowy cenie z tem, że nabyć mogą równocześnie bilet powrotny. Robotnicy zaopatrzeni być muszą w legitymacye robotnicze, które wydaje Dyrekcya tramwaju na podstawie poświadczeń ze strony Związków zawodowych i pracodawców, względnie za rządów fabryk i warsztatów, gdzie dany robotnik pracuje. Zwracamy uwagę, że przyznanie robotnikom 2 biletów dziennie jest niewystarczające. Radca tow. Dr Müller domagał się na ostatniem posiedzeniu Rady m. przyznania jeszcze dwóch biletów po zniżonej cenie w porze obiadowej. P. wicepr. Sare przyrzekł sprawę tą przychylnie załatwić, tymczasem dyrekcya tramwaju o tem nic nie wspomina. Dalej termin godzin porannych przesunięty być musi do g. **8-mej,** albowiem wielu robotników spieszących do pracy po godzinach 7-mej rano, ze zniżek tramwajowych nie mogłyby korzystać, co byłoby pokrzywdzeniem bardzo wielu robotników, którzy korzystali dotychczas z kart. Sprawą tą zajmą się niewątpliwie soc. radcowie miejscy.

BEZHOŁOWIE. Na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm, powołało ministeryum spraw wojskowych przed kilku dniami 6 roczników b. oficerów Polaków do służby wojskowej. Powołanych poddano przeglądowi i zaprzysiężono. Ludzie ci zbierają się codziennie na stacyi zbornej, na dworcu towarowym, nie otrzymując ani utrzymania, ani żołdu, skazani na życie na własny koszt, wałęsają się z dnia na dzień, nie wiedząc, co ze sobą począć! Do służby ich nie przydzielają, czekając na dalsze rozkazy z Warszawy, do pracy powrócić nie mogą, gdyż uważani są za żołnierzy! W rozkazie komendy Zbornej powiedziane jest, że pobory wypłacone będą dopiero po zatwierdzeniu stopnia oficerskiego przez Naczelnika! Możeby odnośne władze wojskowe przyspieszyły ulokowanie powołanych i nie narażały ich na koszta i męczarnie!

CZŁONKOWIE CENTRALNEGO ZWIĄZKU KRAWCÓW mają się zgłaszać po druki w sprawie **pożyczek państwowych** do przewodniczących Kół miejscowych, lub wprost do Zarządu Związku, Kraków, ul. Mikołajska 13.

DZIEŃ „SPISZA I ORAWY“ urządza Nowy Targ 3 bm., wcelu rozpoczęcia akcyi za odzyskaniem Spisza i Orawy. Publiczny wiec wszystkich Polaków uchwali odnośną rezolucyę, by nie oddawać tych polskich ziem ze 150.000 górali na pastwę wynarodowienia. Popołudniu tegoż dnia odbędzie się festyn, a wieczorem przedstawienie teatralne.

WZOROWE OSADY. W dniu 27 lipca 1919 r. przy współudziale p. gen. Hallera zawiązał się Komitet dla celów osadniczych a w szczególności dla zakładania gospodarstw i osad wzorowych. Celem osad wzorowych jest organizowanie gospodarstw, nowych osad wzorowych, wychowanie praktyczne kierowników-gospodarzy, którzy nowych osadach i starych wsiach będą wzorem w odrodzeniu rolnictwa i postępu gospodarczego. Sprawa jest ważna, pilna i konieczna dla podniesienia gospodarstwa polskiego. Na założenie osad wzorowych potrzeba ziemi i kapitału. Wszystkich, którzy widzą grożące niebezpieczeństwo i odczuwają potrzebę tej pracy prosimy o poparcie.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ SŁUCHACZE SZKOŁY PARTYJNEJ! W piątek dalszy ciąg wykładu tow. Dr. J. Drobnera na temat: Wstęp do filozofii socyalizmu. Przybądźcie licznie!

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PARTYJNI KRAKOWSCY! We wszystkich sprawach odnoszących się do Rady robotniczej należy się zwracać do zastępcy sekretarza tow. Jaroszewskiego Bolesława. Godziny urzędowe od 4-tej popołudniu do 8 wieczór. W ważnych i pilnych sprawach od 8 do 2 popołudniu w miejskiej Kasie chorych. **Prezydyum rady rob.**

BACZNOŚĆ! LUTNIA ROBOTNICZA! W niedzielę 3 sierpnia 1919 o g. 9 rano odbędzie się próba chóru pod osobistym kierunkiem prof. Ludwiga. Uprasza się wszystkich członków chóru o bezwarunkowe przybycie. **Prezydyum.**

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA Z PRZED SIĘBIORSTW WOJSKOWYCH (zbrojownia i tabory) z Krakowa i Podgórza odbędzie się w sobotę dnia 2 sierpnia b. r. punktualnie o godzinie 5 popołudniu w lokalu Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna! **Centralny Sekretaryat Polskiego Związku Metalowców.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY POLSKIEGO ZWIĄKU METALOWCÓW w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. punktualnie o godzinie 10 rano w Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw — obecność wszystkich Członków Zarządu i Komisyi kontrolującej konieczna. **J. Wardęga,** przewodniczący.

Wobec przewidzianej zamiany „Robotnika Śląskiego“, pisma P. P. S. na Śląsku cieszyńskim, wychodzącego obecnie dwa razy na tydzień na dziennik, Komitet obwodowy P. P. S. na Śląsku rozpisuje niniejszem

konkurs na redaktora.

Ubiegający się o posadę towarzysz partyjny posiadać musi kilkoletnią conajmniej praktykę dziennikarską, oraz zdolności przemawiania na zgromadzeniach.

Oferty przysyłać należy na ręce sekretarza (Fryształ, Rynek 24).

Za Komitet obwodowy P. P. S. na Śląsku:
Józef Machej, przewodniczący. **Jan Kubowicz,** sekretarz.

W Cieszynie, dnia 28 lipca 1919.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon 1310.